

DODATEK

KILKA DODATKOWYCH NOTATEK JÓZEFY O PIEKLE.

Siostra Józefa pisała na ten temat bardzo wstrzemięźliwie. Czyniła to tylko z posłuszeństwa i aby odpowiedzieć zamiarom Pana Jezusa, o których Matka Najświętsza 25 października 1922 roku powiedziała:

„Wszystko, co ci pozwala oglądać i cierpieć z mąk piekielnych, powinnaś przekazać matkom, nie myśląc o sobie, a jedynie o chwale Serca Jezusa i o zbawieniu wielu dusz”.

Kilka wyjątków z tych notatek przytoczono w jej życiorysie (rozdz. V). Wiele innych podajemy niżej.

Józefa pisze przede wszystkim często o największej katuszy piekła – o niemożliwości miłowania.

„Jedna z dusz potępionych wołała:

«Oto moja męka – chcieć kochać i nie móc. Pozostaje mi tylko nienawiść i rozpacz. Gdyby ktoś z nas, tu obecnych, mógł chociażby wypowiedzieć jeden, jedyny akt miłości, nie byłoby to już piekło! Ale my nie możemy, pokarmem naszym jest nienawiść i wzajemny wstręt!» (23 marca 1922).

Inna z tych dusz nieszczęśliwych mówi w ten sposób:

«Tutaj największą męką jest nie móc kochać Tego, którego musimy nienawidzić. Trawi nas głód miłości, ale już za późno. Ty także poczujesz ten sam głód: nienawidzić, mieć wstręt i pragnąć zguby dusz – oto nasze jedyne pragnienie!» (26 marca 1922)».

Józefa pisze z posłuszeństwa i mimo oporu swej pokory:

„W ciągu tych ostatnich dni, kiedy wloką mnie do piekła, gdy szatan rozkazuje innym dręczyć mnie, wtedy odpowiadają: «Nie możemy... jej członki już są umęczone dla Tego...» (tu określają bluźnierstwami Pana Jezusa) i wtedy szatan rozkazuje, dać mi do picia siarkę, a oni znów mówią: «Odmawiała sobie napoju... szukajcie, szukajcie, aby znaleźć któryś z jej członków, lub jakąś część ciała, której dogadzała lub sprawiała przyjemność...»

Zauważyłam też, że kiedy mnie wiążą, by mnie zawlec do piekła, nie mogą mnie nigdy skrępować tam, gdzie nosiłam narzędzia pokutne. Wszystko to piszę z posłuszeństwa» (1 kwietnia 1922).

Józefa przytacza też oskarżenia, które dusze podnoszą same przeciw sobie:

„Niektórzy ryczą wskutek męki, jakiej doznają w swoich rękach. Są to chyba złodzieje, bo powtarzają sobie: «Gdzież to wzięłaś? Przeklęte ręce!... Po co była ta chęć posiadania tego, co do mnie nie należało, przecież nie mogłem tego dłużej zatrzymać, jak tylko parę dni?»

Inni oskarżają swój język, swe oczy... każdy to, co było powodem do grzechu: «Drogo teraz płacisz, moje ciało, za te przyjemności, któreś sobie sprawiało... i samoś tego chciało!» (2 kwietnia 1922).

Zdaje mi się, że dusze oskarżają się zwłaszcza z grzechów przeciw czystości, z kradzieży, z niesprawiedliwości w sprawach pieniężnych i że większość jest za to potępiona» (6 kwietnia 1922).

Widziałam dużo dusz osób światowych, jak spadały w tę przepaść i nie sposób wyrazić, ani zrozumieć jak krzyczały i ryczały natychmiast przerażającym głosem: «Wieczne przekleństwo!... omyliłem się, zgubiłem się... jestem tu na zawsze... nie ma już ratunku... jesteś przeklęty!» I jedni oskarżali jakąś osobę, inni jakąś okoliczność, a wszyscy – okazję swego upadku (wrzesień 1922).

Dzisiaj widziałam wielką ilość dusz spadających do piekła; myślę, że były to osoby światowe. Szatan wołał: «Teraz jest dla mnie stosowna chwila do działania. Znam najlepszy środek, aby pochwycić dusze! Trzeba obudzić w nich chęć użycia. Nie!... ja pierwsza... ja przede wszystkim! Zwłaszcza nie dopuścić do pokory, ale zachęcić do użycia. Oto, co zapewnia mi zwycięstwo i co je tu sprowadza w tak wielkiej ilości!» (4 października 1922).

Słyszałam, jak szatan, któremu wymknęła się pewna dusza, musiał wyznać swą bezsilność: «Wstyd! Wstyd! Jak to, tyle dusz mi się wymyka? Były przecież moje! (i tu wyliczał ich grzechy). Pracuję bez wytchnienia, a jednak mi się wymykają. To dlatego, że ktoś za nie cierpi i wynagradza!» (15 stycznia 1923).

Tej nocy nie byłam w piekle, ale przeniesiono mnie do jakiegoś miejsca, gdzie nie było żadnego światła, tylko w środku płonęło coś w rodzaju ogniska. Położono mnie i związano tak, że nie mogłam się ruszyć. Koło mnie znajdowało się siedmiu, czy ośmiu osobników, bez ubrania; ich czarne ciała oświeślał tylko odbłask ognia. Wszyscy siedzieli i rozmawiali. Jeden mówił: «Trzeba wielkiej ostrożności, aby nie rozpoznali naszej ręki, bo wtedy łatwo się spostrzegą i poznają, że to my». Szatan odpowiedział: «Możecie wejść przez obojętność religijną; tak, myślę, że tych możecie – oczywiście maskując się, żeby się nie spostrzegli – uczynić obojętnymi na dobro i zło i tak powoli skłaniać ich wolę do złego. W innych wzbudzajcie ambicję, niech szukają jedynie własnego interesu, jedynie powiększenia majątku, nie oglądając się, czy to godziwe, czy nie. W tych znowu obudźcie zamięłowanie do przyjemności i zmysłowości. Niech występki ich zaślepi! (Tu użył wstrętnych słów.) Do tamtych wchodźcie przez serce; wiecie do czego skłaniają się serca... idźcie... idźcie śmiało... niech kochają! Niech się roznamiętniają! Tylko mi dobrze pracujcie, bez wytchnienia, bez litości, trzeba zgubić świat... i niech mi się tylko dusze te nie wymkną!»

A inni odpowiadali od czasu do czasu: «My twoi niewolnicy... będziemy pracowali bez wytchnienia. Tak, wielu walczy z nami, ale my będziemy pracowali dzień i noc bez przestanku. Uznajemy twoją potęgę». Itd.

W ten sposób wszyscy sobie rozmawiali, a ten, który zdaje mi się był szatanem, wymawiał obrzydliwe słowa. Z oddali słyszałam jakby brzęk kielichów i szklanek, a on wołał: «Pozwólcie im się objadać!... potem już wszystko będzie łatwe... Niech ci, co tak lubią używać, skończą swoją ucztę. To brama, przez którą wejdziecie».

Dodał rzeczy tak straszne, że niepodobna ich powtórzyć ani napisać. Potem zniknęli, jakby zapadając się w dymie (2 lutego 1923).

Szatan krzyczał ze wściekłością, ponieważ jakaś dusza mu się wymykała: «Wzbudźcie w niej lęk! Doprowadźcie ją do rozpacz! Ach, jeżeli ona zawierzy się miłosierdziu tego... (i bluźnił Panu Jezusowi), jestem zgubiony! Ale nie! Napełnijcie ją trwogą, nie opuszczajcie jej ani na chwilę, a zwłaszcza doprowadźcie ją do rozpacz!»

Wtedy w piekle słyhać było jedynie okrzyki wściekłości. Kiedy zaś szatan wyrzucił mnie z tej przepaści, nie przestawał mi grozić. I mówił między innymi: «Czy to możliwe?... Czyż to prawda, że słabe stworzenia mają więcej mocy niż ja, który jestem tak potężny? Ale ja się ukryję, aby ujść uwagi... najmniejszy kącik mi wystarczy dla umieszczenia pokusy: za uchem, na kartkach książki... przy łóżku... niektórzy nic sobie nie robią, ale ja mówię... mówię... a wskutek mówienia zawsze coś zostaje... Tak, schowam się tam, gdzie mnie nikt nie odkryje!» (7-8 lutego 1923)».

Józefa pisze jeszcze wracając z piekła:

„Widziałam, jak wpadło do piekła wiele dusz. Między innymi była wśród nich dziewczynka piętnastoletnia, przeklinająca swych rodziców, ponieważ nie nauczyli jej bojaźni Bożej i nie przestrzegli, że istnieje piekło! Mówiła, że jej życie, choć tak krótkie, było pełne grzechów, ponieważ pozwalała sobie na wszystkie przyjemności, jakich domagało się od niej ciało i namiętności. Oskarżała się zwłaszcza z czytania złych książek” (22 marca 1923).

I znowu pisze:

„Dusze przeklinały powołanie, które otrzymały, a któremu nie dochowały wierności; powołanie, które straciły, ponieważ nie chciały żyć w ukryciu i umartwieniu (18 marca 1922).

Pewnego razu, kiedy byłam w piekle, widziałam wielu kapłanów, zakonników i zakonnic, którzy przeklinali swe śluby, zakon, przełożonych i wszystko, co mogło im przynieść łaskę i utracone światło. Widziałam także dostojników kościelnych, jeden oskarżał się,

że używał nieprawnie dóbr, które do niego nie należały (28 września 1922).

Kapłani przeklinali swój język, który wymawiał słowa konsekracji, palce, które trzymały Pana Jezusa, rozgrzeszenia, których udzielali, nie myśląc o własnym zbawieniu; okazje, które ich doprowadziły do piekła (6 kwietnia 1922).

Pewien kapłan mówił: «Doprowadziłem się do zguby, bo używałem pieniędzy, które do mnie nie należały» i oskarżał się, że korzystał z pieniędzy, złożonych na ofiary mszalne, nie odprawiając Mszy świętych. Drugi mówił, że należał do tajnego towarzystwa, w którym zdradził Kościół i religię i że za pieniądze ułatwiał straszliwe profanacje i świętokradztwa. Inny mówił, że się potępił, ponieważ uczęszczał na świeckie widowiska, po których nie powinien był odprawiać Mszy św. i w ten sposób żył około siedmiu lat”.

Józefa pisała, że większość dusz zakonnych, pogrążonych w piekle, oskarżała się ze strasznych grzechów przeciw czystości, z grzechów przeciw ślubowi ubóstwa, z nieprawego używania dóbr zgromadzenia, z namiętności przeciwnych miłości, (zazdrości, zawziętości, nienawiści, itd.) z rozluźnienia i oziębłości, z wygod, na które sobie pozwalały, a które doprowadziły je do ciężkich przewinień, ze złych spowiedzi odprawianych świętokradzko z powodu względu ludzkiego, z braku męstwa i szczerości itd.

Oto wreszcie poniżej całkowity tekst z notatek Józefy o piekle dusz Bogu poświęconych (rozdział VII, 4 września 1922):

„Tematem rozmyślania dnia dzisiejszego był sąd szczegółowy duszy zakonnej. Duszę moją całkowicie opanowały te myśli o sądzie, mimo przeżywanej udręki. Nagle poczułam, że jestem związana i przygnieciona takim ciężarem, że w jednej chwili poznałam jasno, czym jest świętość Boga i jaki On ma wstręt do grzechu.

Ujrzałam w mgnieniu oka całe moje życie od pierwszej spowiedzi aż do dzisiaj. Wszystko stało przede mną: grzechy, otrzymane łaski, dzień wstąpienia do zakonu, obłóczyny, śluby, czytania, ćwiczenia duchowne, rady, słowa, wszystkie pomoce życia zakonnego. Nie ma słów na wypowiedzenie wstydu, jakiego dusza w takiej chwili doznaje: «Teraz wszystko jest daremne, zgubiłam się na wieki!»”.

Tak jak w ciągu poprzednich uprowadzeń do piekła, Józefa nie wyrzuca sobie żadnego grzechu, który mógł ją przywieść do takiego nieszczęścia. Ale Pan Jezus chce, aby doznała jego skutków tak, jakby na nie zasłużyła. Píše ona dalej:

„Nagle znalazłam się w piekle, ale nie wleczono mnie tak, jak innym razem. Dusza wlatuje tam sama, rzuca się tam, jakby chcąc zniknąć sprzed oblicza Boga, by móc Go nienawidzić i przeklinać!

Dusza moja wpadła w przepaść, której dna nie widać, tak jest ogromna! Natychmiast usłyszałam, jak inne dusze ucieszyły się, widząc mnie w

tych samych mękach. Męczeństwem już jest słuchać tych strasznych krzyków, ale myślę, że nic nie da się porównać z bólem, płynącym z pragnienia przeklinania, które ogarnia duszę. Im bardziej się przeklina, tym więcej wzmacnia się to pragnienie! Nigdy tego nie doznałam. Niegdyś dusza moja było przejęta bólem wobec tych strasznych bluźnierstw, chociaż sama nie mogła się zdobyć na żaden akt miłości. Ale dziś było odwrotnie!

Piekło wyglądało tak, jak zwykle: długie korytarze, zagłębienia, ogień. Słyszałam krzyki i bluźnierstwa tych samych dusz, bo aczkolwiek – tak jak to pisałam już kilka razy – nie widzi się kształtów cielesnych, to przecież przeżywa się cierpienia, tak jakby ciała były obecne. Dusze też nawzajem mogą się rozpoznać. Krzyczały one: «Hola! Jesteś tutaj! I ty tak jak my! Miałyśmy swobodę wiązać się ślubami lub nie!... A teraz!... » i przeklinały swe śluby.

Potem wepchnięto mnie do tej ognistej niszy i ściśnięto jakby między rozpalonymi kawałkami blachy, a w ciało moje zagłębiły się rozpalone do czerwoności łańcuchy i kolce”.

Tu Józefa powtarza opis rozlicznych cierpień, które nie oszczędzają żadnego członka:

„Czułam jakby mi chcieli, chociaż bezskutecznie, wyrwać język; ostry ból stąd pochodzący doprowadzał mnie do szaleństwa. Oczy chciały wyskoczyć na wierzch, chyba z powodu ognia, który je tak strasznie palił! Nawet każdy paznokcieć musi strasznie cierpieć. Nie można ruszyć palcem, by znaleźć trochę ulgi, ani zmienić pozycji; ciało jest jakby spłaszczone i zgięte we dwoje. W uszach brzmią wciąż te zawstydzające okrzyki, nie ustające ani na chwilę. Wstrętne, przykry zapach zacadza i przenika wszystko, czuć jakby gnijące ludzkie ciało, które się pali wraz ze smołą i siarką; jest to mieszanina, której z niczym na świecie nie da się porównać.

Wszystko to czułam tak, jak innym razem i chociaż te katusze są straszne, byłoby to niczym, gdyby nie cierpiała dusza. Ale ona cierpi w niewypowiedziany sposób. Dotychczas, kiedy schodziłam do piekła, przeżywałam straszliwy ból, myślałam bowiem, że wystąpiłam z zakonu i że za to zostałam potępiona. Ale tym razem nie. Byłam w piekle ze szczególnym znamieniem zakonnic, więc ze znakiem duszy, która znała i kochała Boga. I widziałam inne dusze zakonników i zakonnic, noszących to samo znamię. Nie potrafię powiedzieć, po czym to poznaję, być może po tym, że inni potępieni i szatani lżą takie dusze w sposób niesłychany; wielu kapłanów także! Nie umiem wyrazić, czym jest to cierpienie, różniące się od tych, których doznawałam innym razem, chociaż bowiem katusze duszy osoby świeckiej są straszne, to niczym są jednak wobec cierpień duszy zakonnej. Bez

przystanku te trzy słowa: ubóstwo, czystość i posłuszeństwo brzmią w duszy jak gryzące wyrzuty.

Ubóstwo! Byłaś wolna i wybrałaś ślub. Dlaczego więc starałaś się o dobrobyt? Dlaczego zachowywałaś przywiązanie do tego przedmiotu, który nie należał do ciebie? Dlaczego starałaś się o tę wygodę dla swego ciała? Dlaczego pozwalałaś sobie na rozporządzanie rzeczami, które stanowiły dobro zgromadzenia? Czy nie wiedziałaś, że nie masz żadnego prawa do posiadania? Że dobrowolnie się go wyrzekłaś? Dlaczego te szemrania, kiedy czegoś ci zabrakło, albo kiedy ci się zdawało, że jesteś traktowana gorzej niż inni? Dlaczego?

Czystość! Sama złożyłaś ten ślub, dobrowolnie i całkowicie zdając sobie sprawę z tego, czego się wyrzekasz. Sama się zobowiązałaś, sama chciałaś. A potem, jak go zachowywałaś? Dlaczego więc nie zostałaś tam, gdzie mogłaś sobie pozwolić na używanie ciała i przyjemności? A dusza odpowiada nieustannie w niewypowiedzianej męce: «Tak, złożyłam ten ślub i byłam wolna; nie potrzebowałam tego czynić, ale sama to uczyniłam w zupełnej wolności.»

Nie ma słów, które mogłyby wyrazić mękę tych wyrzutów – pisze Józefa – połączonych z obelgami innych potępionych! – I ciągnie dalej: Posłuszeństwo! Sama z własnej woli zobowiązałaś się słuchać swej reguły i przełożonych. Dlaczego więc krytykowałaś rozkazy? Dlaczego nie podporządkowałaś się regulaminowi? Dlaczego zwalniałaś się z obowiązku życia wspólnego? Przypomnij sobie słodycz swej reguły – wzgardziłaś nią sama! A teraz – ryczą głosy piekielne, – musisz nas słuchać i to nie jeden dzień, nie jeden rok, nie jeden wiek, ale zawsze... na wieki! Wybrałaś sobie to: byłaś wolna.

Dusza nieustannie przypomina sobie, że Boga wybrała na Oblubieńca i że nade wszystko miłowała Go, że dla Niego wyrzekła się godziwych przyjemności i wszystkiego, co było dla niej najdroższe na świecie. Że na początku życia zakonnego zakosztowała słodyczy, mocy i czystości tej Bożej miłości, a teraz, wskutek jednej niepohamowanej namiętności musi wiecznie nienawidzić tego Boga, który ją wybrał, aby Go kochała! Ta konieczność nienawidzenia pali ją jak pragnienie... Ani jednego wspomnienia, które by mogło jej przynieść najmniejszą ulgę.

Jedną z największych katuszy – dodaje Józefa – jest wstyd, który ją ogarnia. Zdaje się, że wszystkie dusze potępione, które ją otaczają, krzyczą bez przerwy: «Cóż nadzwyczajnego, że myśmy się potępiły, my, które nie miałyśmy takich, jak ty, pomocy? Ale ty! Czegoż ci brakowało? Ty, która żyłaś w pałacu Króla, ty która zasiadałaś do Stołu wybranych».

Wszystko, co piszę – kończy Józefa – jest tylko cieniem tego, co dusza cierpi. Nie ma właściwie słów, które by mogły wyrazić piekielne katusze” (4 września 1922).

NAUKI CZYŚĆCA.

Józefa nigdy nie weszła do czyśćca, ale widziała i słyszała głos wielu dusz, które stamtąd przychodziły prosić o modlitwę, lub powiedzieć, że dzięki jej cierpieniom uniknęły piekła. Dusze te wyznawały przeważnie z pokorą przyczyny swego pobytu w czyśćcu. Niektóre z nich podajemy poniżej:

„«Miałam powołanie, ale straciłam je przez złą lekturę. Wzgardziłam też moim szkaplerzem i zerwałam go» (27 lipca 1921).

«Tkwiłam po uszy w próżnościach światowych. Pan Jezus użył bardzo silnego środka, aby mi zamknąć drzwi piekła» (10 kwietnia 1921).

«W moim zakonnym życiu zabrakło gorliwości!»

«Moje życie zakonne było długie, ale w ciągu ostatnich lat myślałam więcej o pielęgnowaniu siebie i dogadzaniu sobie, aniżeli o miłowaniu Pana Jezusa! Dzięki zasługom pewnej ofiary, którą złożyłaś, umarłam w gorliwości i także dzięki tobie, nie jestem skazana na długie lata czyśćca, jak sobie na to zasłużyłam. Najważniejszą rzeczą jest nie wstąpienie do zakonu, ale wstąpienie do wieczności!» (7 kwietnia 1922).

«Jestem w czyśćcu od roku i trzech miesięcy. Bez twych drobnych ofiar byłabym tu jeszcze długie lata. Człowiek żyjący w świecie ma mniej odpowiedzialności, aniżeli dusza zakonna. Ileż ona otrzymuje łask i jakaż jej odpowiedzialność, jeśli z nich nie skorzysta! Zakonnice mało zdają sobie sprawę, jak się tu pokutuje za ich winy! Dręczony strasznie język pokutuje za uchybienia w milczeniu, wyschnięte gardło pokutuje za uchybienia przeciw miłości, a skrępowanie, jakie się cierpi w tym więzieniu, jest pokutą za odrazę do posłuszeństwa. W moim zakonie jest mało sposobności do zabawy, mało wygody, ale zawsze można się urządzić, a tu trzeba odpokutować za najmniejszy brak umartwienia! Opanowanie oczu, aby sobie odmówić małego zadowolenia ciekawości, kosztuje nieraz dużo wysiłku, a tu oczy cierpią z powodu niemożliwości oglądania Boga!» (10 kwietnia 1922).

Inna dusza zakonna oskarża się z wykroczeń przeciw miłości i z szemrania na skutek wyboru jednej ze swych przełożonych.

«Byłam w czyśćcu aż do dzisiaj, ponieważ w ciągu życia zakonnego dużo mówiłam, nie wiele ważąc słowa. Dzieliłam się często mymi wrażeniami i skargami, a te zwierzenia dla wielu z moich sióstr zakonnych były przyczyną licznych uchybień przeciw miłości» (12 kwietnia 1922).

Trzeba dobrze skorzystać z tej nauki – dodała Matka Najświętsza, obecna przy tym zjawieniu, ponieważ wiele dusz upada w tej dziedzinie”.

A Pan Jezus podkreślił to poważne ostrzeżenie tymi słowami:

„Ta dusza jest w czyśćcu z powodu swych wykroczeń przeciw milczeniu, ponieważ ten rodzaj uchybień pociąga za sobą wiele innych upadków: po pierwsze – przekracza się swoją regułę; po drugie – w tych wykroczeniach są często winy przeciw miłości lub przeciw duchowi zakonnemu, szukanie własnego zadowolenia, zaspakajanie serca w sposób niegodny dusz zakonnych, nie licząc już tego, że człowiek nie tylko sam upada, ale pociąga za sobą jedną lub więcej osób. Dlatego ta dusza jest w czyśćcu i pali ją pragnienie, aby zbliżyć się do Mnie” (22 lutego 1923).

«Jestem w czyśćcu, ponieważ nie dość troszczyłam się o dusze powierzone mi przez Boga. Nie zdawałam sobie sprawy, jaka jest wartość dusz i jakiego poświęcenia wymaga ten drogocenny depozyt» (sierpień 1922).

«Byłam w czyśćcu około półtorej godziny, aby odpokutować za brak ufności w stosunku do Boga w kilku przypadkach. Prawda, że zawsze Go bardzo kochałam, ale z pewnym lękiem. To prawda, że sąd nad duszą zakonną jest surowy, ponieważ sądzi nas nie nasz Oblubieniec, lecz nasz Bóg. Jednak trzeba mieć w ciągu życia wielką ufność w Jego Miłosierdziu i wierzyć, że jest dla nas dobry. Ileż łask tracą dusze zakonne, które nie mają w Nim dość ufności!» (wrzesień 1922).

«Jestem w czyśćcu, ponieważ dusz, które mi powierzył Jezus, nie umiałam otoczyć taką opieką, na jaką zasługiwały. Dałam się powodować uczuciom ludzkim i naturalnym, nie widząc Boga w duszach mi powierzonych, jak powinny to czynić przełożone. Prawdą jest, że każda zakonnica powinna widzieć Pana Jezusa w swej przełożonej, ale również jest prawdą, że przełożona powinna Go widzieć w swoich córkach».

«Dziękuję ci za to, że przyczyniłaś się do wyzwolenia mnie z kar czyśćcowych».

«Ach, gdyby zakonnice wiedziały, dokąd może je zaprowadzić niepohamowany odruch, jak pracowałyby, aby trzymać w karchach swoją naturę i namiętności» (kwiecień 1923).

«Mój czyściec będzie długi, ponieważ w czasie choroby, nie przyjąłam woli Bożej i nie uczyniłam ofiary z mego życia z należytym poddaniem się. Choroba jest wielką łaską dla oczyszczenia duszy, to prawda, ale jeśli się nie uważa, może się stać sposobnością do osłabienia ducha zakonnego, może doprowadzić do zapomnienia, że złożyło się śluby ubóstwa, czystości i posłuszeństwa i że poświęciło się Bogu jako

żertwa. Pan Jezus jest samą Miłością, tak, ale jest również samą Sprawiedliwością!» (listopad 1923).

SPIS TREŚCI

SŁOWO WSTĘPNE	V
WPROWADZENIE	VII
WSTĘP DO I WYDANIA Z ROKU 1938	XXVII

PRZEDMOWA	Erreur ! Signet non défini.
-----------	-----------------------------

KSIĘGA PIERWSZA	Erreur ! Signet non défini.
------------------------	-----------------------------

POŚLANKA SERCA JEZUSA	Erreur ! Signet non défini.
-----------------------	-----------------------------

WYBÓR BOŻY	Erreur ! Signet non défini.
------------	-----------------------------

PRZEBUDZENIE SIĘ DUSZY	Erreur ! Signet non défini.
------------------------	-----------------------------

OCZEKIWANIE	Erreur ! Signet non défini.
-------------	-----------------------------

W CIENIU STAROŻYTNEGO KLASZTORU	Erreur ! Signet non défini.
---------------------------------	-----------------------------

OTWARTE SERCE JEZUSA	Erreur ! Signet non défini.
----------------------	-----------------------------

POWOŁANIE DO WYNAGRODZENIA	Erreur ! Signet non défini.
----------------------------	-----------------------------

PRÓBA NIEPEWNOŚCI	Erreur ! Signet non défini.
-------------------	-----------------------------

W SZKOLE SERCA JEZUSA	Erreur ! Signet non défini.
-----------------------	-----------------------------

PIERWSZE KROKI	Erreur ! Signet non défini.
----------------	-----------------------------

POUCZENIA PANA JEZUSA I CODZIENNE DOŚWIADCZENIE	
---	--

PRZEBACZENIA	Erreur ! Signet non défini.
--------------	-----------------------------

WEZWANIE DO UDZIAŁU W ZBAWIENIU DUSZ	Erreur ! Signet non défini.
--------------------------------------	-----------------------------

ŻYCIE OFIARNE I UKRYTE	Erreur ! Signet non défini.
------------------------	-----------------------------

ZAMIARY MIŁOŚCI	Erreur ! Signet non défini.
-----------------	-----------------------------

SPRZECIW SZATANA	Erreur ! Signet non défini.
------------------	-----------------------------

ZAMIARY MIŁOŚCI	Erreur ! Signet non défini.
-----------------	-----------------------------

TRZY DUSZE KAPŁAŃSKIE...	Erreur ! Signet non défini.
--------------------------	-----------------------------

DWIE DUSZE WYBRANE...	Erreur ! Signet non défini.
-----------------------	-----------------------------

JEDNO ZE ZGROMADZEŃ ZAKONNYCH	Erreur ! Signet non défini.
-------------------------------	-----------------------------

WIELKA PRÓBA	Erreur ! Signet non défini.
--------------	-----------------------------

PIERWSZE ATAKI	Erreur ! Signet non défini.
----------------	-----------------------------

JAWNE PRZEŚLADOWANIE	Erreur ! Signet non défini.
----------------------	-----------------------------

TROCHĘ SŁOŃCA	Erreur ! Signet non défini.
---------------	-----------------------------

WEJŚCIE W CIEMNOŚCI ZAŚWIATÓW	Erreur ! Signet non défini.
-------------------------------	-----------------------------

PARĘ JAŚNIEJSZYCH CHWIL WŚRÓD BURZY	Erreur ! Signet non défini.
-------------------------------------	-----------------------------

ZWYCIĘSTWO MIŁOŚCI	Erreur ! Signet non défini.
--------------------	-----------------------------

JUTRZENKA ŚLUBÓW
OFIAROWANIE

Erreur ! Signet non défini.
Erreur ! Signet non défini.

KSIĘGA DRUGA Erreur ! Signet non défini. **ORĘDZIE MIŁOŚCI** Erreur ! Signet non défini.

WSTĘP Erreur ! Signet non défini.

PRZEDMOWA DO ORĘDZIA Erreur ! Signet non défini.

PIERWSZE PROŚBY Erreur ! Signet non défini.

WEZWANIE DO DUSZ WYBRANYCH Erreur ! Signet non défini.

ODKUPIENICZE ZNACZENIE CODZIENNEGO ŻYCIA Erreur ! Signet non défini.

ŁASKI ADWENTU I BOŻEGO NARODZENIA Erreur ! Signet non défini.

WIELKI POST Erreur ! Signet non défini.

BOLESNA DROGA Erreur ! Signet non défini.

TAJEMNICE MĘKI PAŃSKIEJ Erreur ! Signet non défini.

EUCHARYSTIA Erreur ! Signet non défini.

GETSEMANI Erreur ! Signet non défini.

OPUSZCZONY PRZEZ SWOICH Erreur ! Signet non défini.

OD CIEMNICY DO BICZOWANIA Erreur ! Signet non défini.

OD CIERNIEM UKORONOWANIA DO ROZPACZY JUDASZA

Erreur ! Signet non défini.

WIELKI TYDZIEŃ Erreur ! Signet non défini.

WIELKI PONIEDZIAŁEK Erreur ! Signet non défini.

WIELKI WTOREK Erreur ! Signet non défini.

WIELKA ŚRODA Erreur ! Signet non défini.

WIELKI DZIEŃ MIŁOŚCI Erreur ! Signet non défini.

WIELKI PIĄTEK Erreur ! Signet non défini.

MARMOUTIER Erreur ! Signet non défini.

ŻYCIE Z WIARY Erreur ! Signet non défini.

WĘDRÓWKA W SAMOTNOŚCI Erreur ! Signet non défini.

KRZYŻ I ŁASKI SZCZEGÓLNE Erreur ! Signet non défini.

KSIĘGA TRZECIA Erreur ! Signet non défini. **ORĘDZIE MIŁOŚCI** Erreur ! Signet non défini.

APEL DO ŚWIATA Erreur ! Signet non défini.

POWRÓT DO POITIERS Erreur ! Signet non défini.

CZY LUDZIE O TYM WIEDZĄ? Erreur ! Signet non défini.

ODPOWIEDZI LUDZI Erreur ! Signet non défini.

CIEŃ KRZYŻA Erreur ! Signet non défini.

ROCZNICA PIERWSZYCH ŚLUBÓW Erreur ! Signet non défini.

DNI PRÓBY	Erreur ! Signet non défini.
REKOLEKCJE POD BRZEMIENIEM KRZYŻA	Erreur ! Signet non défini.
RZYM	Erreur ! Signet non défini.
DOM MACIERZYSTY	Erreur ! Signet non défini.
POTWIERDZENIE AUTENTYCZNOŚCI OBJAWIEŃ	Erreur ! Signet non défini.
OSTATNI POWRÓT DO FEUILLANTS	Erreur ! Signet non défini.
OCZYSZCZENIE	Erreur ! Signet non défini.
DO KOŃCA UMIŁOWAŁ	Erreur ! Signet non défini.
PIECZĘĆ BOŻA	Erreur ! Signet non défini.
DOPEŁNIENIE ORĘDZIA	Erreur ! Signet non défini.
ZJEDNOCZENIE NA KRZYŻU	Erreur ! Signet non défini.
CONSUMMATUM EST!	Erreur ! Signet non défini.
DODATEK	425
KILKA DODATKOWYCH NOTATEK JÓZEFY O PIEKLE.	425
NAUKI CZYŚĆCA.	431

PRZYPISY

¹ Bardzo znany ojciec Rubio, zajmował się w Madrycie Strażą Honorową Najśw. Serca Jezusa. Założył piękne dzieło: „*Marias de los Sagrarios*”; umarł świątobliwie w Aranjuez w prowincji Madrytu 2 maja 1929 r.

¹ Szkoła przemysłu artystycznego.

¹ Pensjonat i szkoła Zgromadzenia Najśw. Serca Jezusa, ulica Leganidos, Madryt, zniszczone podczas wojny w 1936 r.

¹ Wzgórze położone w geograficznym środku Hiszpanii. Wzniesiono na nim pomnik na pamiątkę poświęcenia narodu Sercu Jezusa.

¹ Burza dziejowa – wygnanie zgromadzeń zakonnych z Francji.

¹ W Zgromadzeniu Najśw. Serca Jezusa matka asystentka (pomocnica przełożonej) zajmuje się specjalnie siostrami koadiutorkami i kieruje nowicjatem.

¹ Cella św. Magdaleny Zofii sąsiadująca z kaplicą św. Stanisława jest zachowana z szacunkiem w Feuillants i przekształcona w oratorium. Wiele płyt marmurowych, świadczących o otrzymanych łaskach, pokrywa jej ściany.

¹ Słowo „tydzień” oznacza każdy z czterech etapów ćwiczeń duchownych św. Ignacego.

¹ Oratorium to znajduje się przy wejściu do kaplicy i jest poświęcone Matce Boskiej Przedziwnej *Mater Admirabilis*. W Zgr. N.S.J. czci się pod tym wezwaniem kopię cudownego fresku, znajdującego się w klasztorze Zgromadzenia Sacré Coeur na Trinità Dei Monti w Rzymie.

¹ Te słowa, których Pan Jezus nie wymówił, ale pokazał Józefie zapisane w księdze, wśród płomieni swego Serca, znajdują się w dosłownym brzmieniu w pismach św. Małgorzaty Marii. Zostały umieszczone też w małym brewiarzu Serca Jezusa w *Sekście Officium* na wtorek. Święta streszcza w nich wspaniałe swe powołanie żertwy ofiarnej. Zdaje się, że Pan, przytaczając je tutaj jako swoje, chciał zaznaczyć łączność między Małgorzatą Marią a pokorną siostrą Józefą. Trzeba dodać, że ta ostatnia nie знаła wtedy ani życia, ani pism świętej z Paray le Monial.

¹ Trzeba zaznaczyć raz na zawsze, że Józefa nie potrzebowała nigdy tłumaczyć na język ludzki „widzeń, słów, czy poruszeń wewnętrznych”. Pan Jezus podawał jej zawsze swą myśl czy też życzenia od razu w formie słowa ludzkiego, które słyszała w sposób zmysłowy i miała potem tylko zapisać w dosłownym brzmieniu. Można także dodać, że zawsze bardzo zapracowana, zobowiązana z jednej strony prosić o pozwolenie przed każdym spotkaniem i zdawać z niego sprawę zaraz potem, Józefa nie miała czasu ani wymyślać, ani przygotowywać, ani też wykladać swych sprawozdań, co wykluczało z konieczności wszelką premedytację i było gwarancją prawdziwości jej zeznań.

¹ „Rozkładając ramiona” – ten gest Boży, wzmiankowany już przez Józefę, który powtórzy się wiele razy, zdaje się mieć swe znaczenie w zjawieniach się Pana Jezusa swojej posłance. Jest to znak Jego wezwania do dusz całego świata. Dlatego postać Serca Jezusa z Montmartre, z szeroko otwartymi ramionami i gorejącym Sercem, została z małymi zmianami wybrana i przyjęta, jako odpowiadająca najlepiej temu posłaniu Serca Jezusa.

¹ Celka, w której św. Magdalena Zofia zbierała w 1806 r. swoje pierwsze nowicjuszki. Zamieniono ją na kapliczkę, gdzie przez pewną część roku znajduje się Przenajświętszy Sakrament.

¹ Według przedsoborowego rytu ślubów „*Coram Hostiam*” (przed Hostią w czasie przyjmowania Komunii Świętej).

¹ Przypis red.

¹ Przed złożeniem ślubów (przypis red.)

¹ Słowa te, które powtarzają się w tej formie jeszcze dwa lub trzy razy, mogą wywołać słuszne zdziwienie. Pan Jezus jest Panem Najwyższym i nie potrzebuje prosić nikogo o pozwolenie, aby rozmawiać z kim zechce. Ale jeśli podobało Mu się okazać to uszanowanie wobec tych,

którym oddał władzę nad siostrą Józefą, to czyż nie chciał jej przez to nauczyć pokornego poddania, z jakim miała zawsze odnosić się do swych przełożonych? W ten sposób zresztą tylko potwierdza to, co powiedział już wyżej: *Ja także będę posłuszny*. Lekcja miała zapaść głęboko i wydać owoce. Józefa otrzymywała ją w tym celu, by ją przekazać innym duszom zakonnym.

¹ Przez przełożone (przypis red.)

¹ 21 lipca tegoż roku, dla dodania Józefie ducha, w przewidywaniu trudnych chwil związanych z jej posłannictwem, Matka Najświętsza powtarza: ***Przed upływem trzech lat będziesz już w niebie. Mówię to, aby ci dodać odwagi.***

¹ Pan Jezus ukazywał się siostrze Józefie, jakby dzisiaj przygnębiony boleścią za grzechy. Wiemy, że Jego święte i chwalebne Człowieczeństwo nie podlega już cierpieniu. Ale przed Józefą, jak i przed Małgorzatą Marią i wieloma duszami uprzywilejowanymi aktualizuje On cierpienia swojej męki spowodowane grzechami i zniewagami naszych współczesnych. Józefa nie podległa tu omyłce i w świetle wiary równocześnie dostrzegała te pociechy, które jej udział w cierpieniach Pana mogły przynieść Sercu Tego, dla którego wszystkie czasy były obecne w godzinie męki.

¹ Ten przykry zapach otaczał Józefę, kiedy kończył się jej pobyt w piekle, a także przy uprowadzeniach i prześladowaniach diabelskich. Jak twierdzą świadkowie był to zapach siarki i rozkładającego się i palonego ciała, który czuć było koło niej przez kwadrans lub pół godziny po tym wydarzeniu, choć Józefa sama zostawała dłużej pod jego nieprzyjemnym wrażeniem.

¹ Witaj Krzyżu (przypis red.)

¹ Jedno Serce, jedna dusza w Sercu Jezusa (przypis red.).

¹ Pamiętamy, że od kilku miesięcy rozkazano to Józefie, aby uchronić ją od zasadzek szatańskich (przypis red.).

¹ Józefa zanotowała kilka dni potem te słowa, dodane przez Pana Jezusa, ale wtedy z wrodzonej powściągliwości nie śmiała podzielić się nimi ze swymi matkami: ***Ty umrzesz niedługo. Na pewien czas przed śmiercią powiem ci, aby matka oznajmiła wszystko biskupowi. Ale nie lękaj się, gdyż wkrótce potem będziesz już ze Mną w niebie.***

¹ Bóg jest Miłością.

¹ Patrz dodatek.

¹ Od paru tygodni zażądano od Józefy pod posłuszeństwem tej nowej ostrożności w stosunku do szatana, który nigdy nie mógł za nią powtórzyć tych słów pełnych miłości i błogosławieństwa. Przeciwnie zaś, goście niebiańscy powtarzali je i komentowali z zapałem.

¹ Pan Jezus ustala tu jasno różnicę między grzechami powszednimi, które dusza popełnia z przyzwyczajenia, dobrowolnie i z nimi nie walczy, a upadkami pochodzącymi z ułomności, ale naprawionymi. Chce przez to powiedzieć, że znacznie więcej pociechy przynosi Mu akt woli, jakim jest wynagrodzenie, aniżeli Go obraża ułomność duszy. Rzeczywiście bowiem akty pokory, ufności i wspaniałomyślności, które składają się na wynagrodzenie, wymagają świadomego działania woli, które tylko częściowo ma miejsce przy upadkach płynących z ułomności.

¹ Na następnych stronach tej książki będą przytoczone w formie obszernych cytatów wyjątki z tych gorących wynurzeń Serca Jezusa, zapisanych przez Józefę w czasie, kiedy Pan Jezus przemawiał i przetłumaczonych z języka hiszpańskiego. Pan Jezus nie dyktował we właściwym tego słowa znaczeniu, ale mówił z zapałem, a Józefa zapisywała Jego słowa w miarę, jak padały z ust Bożych.

¹ Dwa dni później, rano w Wielki Piątek, Pan Jezus powtórzy i podyktuje swoje zwierzenia z Drogi Krzyżowej, wskazując jak bardzo pragnie, aby każde z tych słów dotarło do dusz. Ta Droga Krzyżowa została wydana oddzielnie.

¹ Marmoutier, koło Tours. W roku 1923 dom nowicjatu zakonnic Najśw. Serca Jezusa.

¹ Dnia 3 grudnia poprzedniego roku (1922), w czasie Mszy św. odprawianej w Feuillants przez biskupa z Poitiers, Matka Najświętsza przyszła, aby powiedzieć Józefie z polecenia Pana Jezusa: „Temu biskupowi matka twoja ma przekazać słowa mego Syna. Będiesz z nim rozmawiała trzy razy przed śmiercią”. Rzeczywiście trzy razy podawała Józefa swemu biskupowi osobiste Orędzie Pana Jezusa. Ale poza tymi oficjalnymi wizytami widziała go więcej razy.

¹ Obecnie pierwsze śluby, tak jak i wieczyste, są składane w myśl wskazań soborowych; składa się je na okres 6 lat, a profesja wieczysta zobowiązuje do śmierci.

¹ Od paru miesięcy Pan Jezus w tajemnicy oznaczał Józefie czas jej bliskiej śmierci.

¹ Św. Jan zjawiał się siostrze Józefie: 13 kwietnia 1922, 29 listopada 1922, 27 grudnia 1922, 27 lipca 1923 r.

¹ W tym czasie nowicjat sióstr koadiuterek liczył około trzydziestu nowicjuszek, z których prawie wszystkie pochodziły z Polski, obfitującej w powołania.

¹ Rekolekcje przełożonych odbywały się w Domu Macierzystym przy Via Nomentana, na drugim krańcu Rzymu.

¹ Jedna ze wskazówek dotyczyła tego, co ma czynić biskup z Poitiers odnośnie do Orędzia. Znajduje się tam również ostatni szczegół o czasie śmierci Józefy: „W lutym 1924 r., to znaczy po twojej śmierci, powie się o tym Kardynałowi Protektorowi zgromadzenia”.

¹ Te wezwania, które się odmawia co miesiąc w domach Zgromadzenia Najświętszego Serca Jezusa, jako nowennę przygotowawczą przed pierwszym piątkiem, są wyrażeniem łączności z zamiarami i uczuciami Boskiego Serca.

¹ Przełożonych (przyp. red.)

¹ Patrz: 12 I 1922; 7 VIII 1922; 14 V 1923; 16 VII 1923; 20 VIII 1923; 15 X 1923.

¹ Patronka Meksyku, wzywana w Zgromadzeniu Najśw. Serca Jezusa w intencji tego prześladowanego kraju.

¹ Umarła w klasztorze Najśw. Serca Jezusa w Montpellier 19 XI 1942 r.